



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Słowo wprowadzające (o prawach osób z niepełnosprawnościami i o pracownikach nauki z niepełnosprawnością – edukacyjny wymiar pewnego zdarzenia)

**Author:** Elżbieta Górnikowska-Zwolak

**Citation style:** Górnikowska-Zwolak Elżbieta. (2018). Słowo wprowadzające (o prawach osób z niepełnosprawnościami i o pracownikach nauki z niepełnosprawnością – edukacyjny wymiar pewnego zdarzenia). “Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych” (T. 27, Nr 2 (2018), s. 9-18), doi 10.31261/PERiSON.2018.27.01



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## **Słowo wprowadzające (o prawach osób z niepełnosprawnościami i o pracownikach nauki z niepełnosprawnością – edukacyjny wymiar pewnego zdarzenia)**

Jesienią 2017 r., podejmując zobowiązanie przygotowania tomu 27. czasopisma „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych” (2/2018), zastanawiałam się, jakie hasło uczynić wiodącym dla potencjalnych autorów artykułów. Moje zainteresowania koncentrują się wokół problematyki kobiet (i szerzej – płci kulturowej), którą staram się sprzęgać z pedagogiką społeczną, uprawiając *gender sensitive social pedagogy* (pedagogikę społeczną wrażliwą/uwrażliwioną na płeć kulturową), dlatego uznałam, że warto podążać w tym kierunku. Jednak natychmiast pojawiła się wątpliwość, jaki temat wybrać: kobiety czy kobiecość – w powiązaniu z niepełnosprawnością. Różnica jest istotna. Nie wchodząc w szczegółowe wyjaśnienia, od razu powiem, że wybór padł na kobiety. Przesłanką tej decyzji było uświadomienie sobie koincydencji dat: 2018 i 1918. W 2018 r. przypada setna rocznica wywalczenia przez Polki praw wyborczych, uzyskania statusu obywaterek. Przygotowywany tom czasopisma miał być hołdem złożonym kobietom. Tym, które są obywatelkami<sup>1</sup> bez względu na to, czy są w pełni zdrowe i sprawne czy niepełnosprawne, czy swobodnie realizują swój indywidualny refleksyjny projekt tożsamości<sup>2</sup> czy

---

<sup>1</sup> Przy założeniu, że mają uregulowany status obywatelstwa. W dobie migracji wyraźnie widoczny jest fakt, iż obywatelstwo danego państwa może być dobrem bardzo pożądanym (zwłaszcza w kontekście obywatelstwa Unii Europejskiej) i nie każdemu danym; ma także wykluczający charakter.

<sup>2</sup> O polityce życia, która jest polityką stylu życia, samorealizacji w refleksyjnie uporządkowanym środowisku zob. Giddens, 2001.

wplątane w relacje troski<sup>3</sup> wypełniają tradycyjnie na nich ciężące i wpisane w ich rolę zobowiązania, kierowane ku nim oczekiwania. W pełni uzasadnione jest zatem świętowanie zarówno setnej rocznicy odzyskania niepodległego bytu państwowego, przypadającej w 2018 r., jak i setnej rocznicy wywalczenia praw obywatelskich przez polskie kobiety.

Zaraz jednak zrodziła się refleksja: czy równouprawnienie kobiet było równoznaczne ze stworzeniem warunków pozwalających im na równi z mężczyznami korzystać z zapisanych praw i wolności? W każdym społeczeństwie mamy do czynienia z nieustannym ścieraniem się sprzecznych sił i interesów. Interesy kobiet nie zawsze są tożsame z interesami mężczyzn, a interesy kobiet z klas uprzywilejowanych z interesami kobiet z klas niższych. Przykładem mogą być sfery opieki i zdrowia, zwłaszcza zdrowia reprodukcyjnego<sup>4</sup>. Reklama viagry – niebieskiej pigułki wpływającej na wzrost potencji mężczyzn, wyprodukowanej 20 lat temu, o której mówi się, że zrewolucjonizowała życie seksualne na całym świecie – nie idzie w parze z reklamą pigułki antykoncepcyjnej (wciąż anachronicznej). Co więcej, do dzisiaj nie wynaleziono pigułki antykoncepcyjnej dla mężczyzn, mimo że prace w tym względzie prowadzi się od wielu lat. W korporacjach zarządzanych przez mężczyzn nie dostrzega się interesu ekonomicznego w poszukiwaniu leku, który ograniczałby swobodę seksualną mężczyzn, nakładał na nich obowiązek kontrolowania własnej potencji seksualnej i odpowiedzialności za prokreację. Odpowiedzialność ta spoczywa niemal wyłącznie na kobietach, a konsekwencje braku antykoncepcji i edukacji seksualnej w Polsce ponoszą kobiety, przede wszystkim z niższych klas społecznych. Kwestie dotyczące podstawowych praw kobiet, ich godności, np. dostęp do znieczulenia zewnątrzoponowego w czasie porodu, także różnicowane są ze względu na przynależność klasową (możliwość lub brak możliwości korzystania z prywatnej opieki lekarskiej).

Próba prowadzenia całościowej narracji, obejmującej ogół kobiet w opozycji do ogółu mężczyzn, jest trudna, aczkolwiek nie bezzasadna<sup>5</sup>. Wewnątrz kategorii kobiety są kolejne, podrzędne („mniejszości w mniejszości”), na przykład kobiety i dziewczęta z niepełnosprawnością (*disabled women*), matki samodzielnie wychowujące dzieci<sup>6</sup>, zwłaszcza dzieci z niepełnosprawnościami, opiekunki starzejących się niepełnosprawnych członków rodziny.

<sup>3</sup> Zob. Górnikowska-Zwolak, 2015.

<sup>4</sup> Zob. Górnikowska-Zwolak, 2009.

<sup>5</sup> Zob. Mayer Hacker, 1982. *Woman Is the Nigger of the World* (kobieta jest murzynem tego świata) – to dobitne hasło, a zarazem tytuł piosenki napisanej przez Johna Lennona i Yoko Ono w 1969 r. (z płyty *Some Time in New York City* wydanej w 1972 r.), zwraca uwagę na podrzędność kobiet w skonstruowanym przez mężczyzn, patriarchalnym świecie.

<sup>6</sup> Matki te są często zaliczane są do kategorii *single-parents*, rodziców wychowujących dziecko/dzieci w pojedynkę. Lecz termin *single-parents* może być i często jest mylący, podobnie jak pojęcie rodzica (które wyemancypowało się, bez względu na niepoprawność językową). W kate-

Jak pokazują badania socjologiczne, w Polsce największą grupą skarżącą się na brak równego traktowania są osoby z niepełnosprawnością. Wciąż zbyt wiele jest również osób cierpiących w związku z przemocą w rodzinie, przy czym 90 proc. dorosłych ofiar przemocy w rodzinie to kobiety<sup>7</sup>. Bywa, że te dwa czynniki (niepełnosprawność i przemoc) nakładają się na siebie, prowadząc do zwiększonego ryzyka zagrożenia podmiotowości i bezpieczeństwa dziewcząt i kobiet – wobec braku ochrony prawnej, instytucjonalnej. Każda z trudnych spraw, mająca podłoże systemowe, a nie charakter indywidualny, uwikłana jest w procesy socjalizacji i edukacji (tej brakującej – o prawach człowieka, tolerancji, edukacji przygotowującej do życia w rodzinie). Dlatego pedagodzy, przedstawiciele nauk o wychowaniu, mają obowiązek rozpoznawania, identyfikowania, diagnozowania i przedkładania rozwiązań problemów, także monitorowania skuteczności owych rozwiązań. Szerokie jest pole możliwości współpracy pedagogów społecznych, pedagogów specjalnych, socjologów oraz polityków społecznych. Dla dobra ogółu obywateli kluczowe znaczenie ze względu na swój charakter – wykluczający bądź włączający<sup>8</sup> – mają bowiem instytucje, a także pozainstytucjonalne siły społeczne, mogące wywierać presję na elity (intelektualne, polityczne, ekonomiczne), wyrażać oczekiwania społeczne, domagać się uwzględnienia różnych postulatów<sup>9</sup>.

Podejmując u progu 2018 r. decyzję o tym, by przygotowywany tom był poświęcony kobietom i proponując tytuł *Kobiety z niepełnosprawnością i wobec niepełnosprawności. Zagadnienia edukacji i socjalizacji*, nie mogłam wiedzieć, że rok ten zostanie naznaczony protestem kobiet – matek osób z niepełnosprawnością (rodziców, Rodziców Osób Niepełnosprawnych, dalej: RON), protestem, który media określą mianem najdłuższego strajku IV RP. I nie będzie to chlubny zapis upamiętniający rocznicę uzyskania praw obywatelskich, choć właśnie o obywatelstwo tu chodzi. O uznanie prawa dorosłych

---

gorii „rodzic” umyka uwadze płeć (*gender*). Jakie są proporcje liczbowe matek i ojców wychowujących w pojedynkę swoje dzieci? Jak zmienia się status materialny matek i ojców po rozwodzie? Kto korzysta z urlopu rodzicielskiego? Czyja (którego z rodziców) kariera zawodowa jest determinowana posiadaniem dziecka? – w tego typu pytaniach ujawnia się zagadnienie *gender* (kształtowanych kulturowo oczekiwań wobec kobiet i mężczyzn), które znika z pola widzenia, gdy stosujemy termin „rodzic”.

<sup>7</sup> Zob. *Napęd na błędne koła. Rozmowa z dr Sylwią Spurek, zastępczynią rzecznika praw obywatelskich, o tym, czy sto lat po wywalczeniu praw wyborczych dla kobiet wciąż jest o co walczyć* (2018).

<sup>8</sup> Instytucje zostały wskazane przez ekonomistów z Massachusetts Institute of Technology, Jamesa A. Robinsona i Daron Acemoglu, w ich głośnej książce z 2012 r. pt. *Dlaczego narody przegrywają* jako kluczowy czynnik decydujący o sukcesie bądź upadku narodu. Zadając pytanie o charakter instytucji, ekskluzyjny bądź inkluzyjny, pokazywali znaczenie społecznego awansu, możliwego lub utrudnionego (niemożliwego) ze względu na mechanizmy funkcjonowania klas dominujących. Zob. Woś, 2018.

<sup>9</sup> Zob. Bolton, 2018.

osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów (częściej opiekunek) do godnego życia w społeczeństwie, o możliwość funkcjonowania na tych samych zasadach i podobnych warunkach, co pozostali obywatele. Protest rozpoczął się 18 kwietnia, a zakończył 27 maja 2018 r., trwał 40 dni. Został zorganizowany w holu głównym sejmu, uczestniczyło w nim 18 rodziców (17 matek i jeden ojciec) i ich dzieci z niepełnosprawnością. Jak obwieszczono, było to odwieszenie protestu z 2014 r.<sup>10</sup> Zgłoszono dwa główne postulaty oraz pięć dodatkowych<sup>11</sup>. Bohaterami protestu stały się kobiety: liderka – Iwona Hartwich, matka 24-letniego Kuby, i Anna Glinka, matka 22-letniego Adriana. Młodzi mężczyźni, ich synowie, zostali ambasadorami społeczności osób z niepełnosprawnościami.

Ta czterdziestodniowa akcja protestacyjna była dla całego społeczeństwa wielką lekcją o prawach osób z niepełnosprawnościami, o przysługującej im godności, a także o wolności słowa, najdłużej trwającą i najbardziej dobitną lekcją, jakie miały miejsce we współczesnej Polsce. Jak zauważa Piotr Zawadzki na portalu internetowym Stowarzyszenia Strefa Wenus z Milo, ponadmiesięczna okupacja sejmu przez osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunów (RON) dokonała przełomu w rozumieniu, kim są osoby z niepełnosprawnościami, burząc ich dotychczasowy, fałszywy wizerunek (superbohatera sportowca bądź osoby poszkodowanej przez los)<sup>12</sup>. Do głosu dopuszczone zostały osoby, które na co dzień borykają się z podobnymi problemami co strajkujący rodzice. Podobne historie zostały opowiedziane w mediach głównego nurtu i wysłuchane przez tych, którzy chcieli je usłyszeć, oraz przedłożone do wysłuchania tym, którzy nie mieli na to ochoty, nie mieli i nadal nie mają czasu, aby podjąć konkretne działania.

Jakkolwiek protestujący nie doczekali się spełnienia znaczącej części swoich postulatów, to wysiłek trwania w proteście nie poszedł na marne – miał pożyteczny walor edukacyjny. W trakcie trwania protestu my wszyscy – jako polskie społeczeństwo, przedstawiciele różnych grup i środowisk, oraz jako pojedyncze osoby, wolne w swoich decyzjach i odpowiedzialne za działania lub ich brak –

---

<sup>10</sup> Zob. kalendarium protestu do trzydziestego ósmego dnia jego trwania: *Nie odpuścimy. Rozmawia Barbara Jagas*, 2018.

<sup>11</sup> Postulaty główne to: 1. wprowadzenie dodatku rehabilitacyjnego dla osób z niepełnosprawnością, niezdolnych do samodzielnej egzystencji po ukończeniu 18. roku życia, w kwocie 500 zł miesięcznie bez kryterium dochodowego, przy czym dodatek miałby nie być wliczany do dochodu osoby z niepełnosprawnością; 2. zrównanie kwoty renty socjalnej z najniższą rentą z ZUS z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, wraz ze stopniowym podwyższaniem tej kwoty do równowartości minimum socjalnego obliczonego dla gospodarstwa domowego z osobą z niepełnosprawnością. Treść dodatkowych postulatów – zob. ibidem, s. 9. O polityce państwa wobec rodziny w Polsce, społecznych uwarunkowaniach wprowadzenia (w 2004 r.) nowego świadczenia społecznego – pielęgnacyjnego, mającego charakter zasiłku wspierającego rodzinę z dzieckiem/dziećmi niepełnosprawnymi, pisze Bożena Kołaczek. Zob. Kołaczek, 2015.

<sup>12</sup> <http://www.strefawenuszmiło.org/art,76,moje-refleksje-nt-protestu-ron> [data dostępu: 27.09.2018].

mieliśmy sposobność przejrzeć się w tej akcji protestacyjnej jak w zwierciadle. Obraz, jaki się wyłonił, jest wielowymiarowy, niejednoznaczny, ale ogólnie rzecz ujmując – mało krzepiący.

Pozytywne i warte podkreślenia jest to, że protestujące matki otrzymały wsparcie środowisk feministycznych. Dała znać o sobie, tak często wykpiwana, solidarność kobiet. Ta, o której Maria Janion w swym wykładzie inauguracyjnym warszawski Kongres Kobiet w 2009 r. mówiła jako o naszym wspólnym zbiorowym obowiązku. Zadecydowała świadomość przynależności do wspólnoty tworzonej przez kobiety, na barki których spada ciężar opieki nad osobami z różnymi niepełnosprawnościami, ciężar odpowiedzialności za życie córki, syna. Rządzący, kierując się zasadami neoliberalizmu, nie poczuwają się bowiem do obowiązku wsparcia matek i ojców zatroskanych o los swoich niepełnosprawnych dorosłych dzieci. Należy też wyraźnie powiedzieć, że społeczność ta była konsekwentnie pomijana w programach politycznych wszystkich ekip rządowych po 1989 r.

Siostra Małgorzata Chmielewska<sup>13</sup>, walcząca o godność osób wykluczonych, komentując protest matek osób z niepełnosprawnością<sup>14</sup>, zauważyła, że pokazał on nie tylko „klasę klasy politycznej”, ale też poziom moralny społeczeństwa. Gdyby politycy nie czuli poparcia społeczeństwa, zachowywaliby się inaczej. W jej opinii polskie społeczeństwo nie jest skłonne do pomagania, silniejsi są skłonni do uprzedmiotawiania słabszych. Dorośli niepełnosprawni mężczyźni nazywani są dziećmi. „Zepchnęliśmy ludzi najślabszych na margines, dając im miche, i to bardzo skromną. Natomiast nie dajemy im możliwości życia” – podkreśliła<sup>15</sup>.

Nie jest tu moim zamiarem (bo nie może być) rozliczanie elit politycznych będących aktualnie u władzy czy znajdujących się w opozycji, ani związanych z nimi elit ekonomicznych. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na postawy elit intelektualnych. I jeszcze wężiej, dużo wężiej – na postawy przedstawicieli świata akademickiego, do którego sama przynależę, zwłaszcza tej jego części, która o wrażliwości na krzywdę ludzką mówi na co dzień, naucza. Interesuje mnie głos pedagogów społecznych i specjalnych.

Tadeusz Pilch, obecnie honorowy przewodniczący Zespołu Pedagogów Społecznych przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, inicjator i współorganizator Zjazdu Pedagogów Społecznych w 2013 r., mocnym głosem stwierdził: „Jeśli hasło sprawiedliwości społecznej używane jest dzisiaj w dyskursie społecznym z niejaką wstydlivością jako kategoria swoistego nierealnego idealizmu [...] to sytuację taką musimy uznać za alarmującą, wymagającą gwałtownego

<sup>13</sup> Przełożona Katolickiej Wspólnoty Chleb Życia, w przeszłości pracowała jako katechetka z niewidomymi dziećmi w Laskach i w duszpasterstwie niewidomych w Warszawie, organizowała także pomoc dla kobiet z więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

<sup>14</sup> Wypowiedź w programie TVN24 z 27 maja 2018 r.

<sup>15</sup> <http://www.tvn24.pl> [data dostępu: 23.07.2018].



sprzeciwu i skorygowania świadomości społecznej”<sup>16</sup>. Dwa lata później z pasją i żarliwością wzywał do odrzucenia obojętności, do zaangażowania na rzecz zmiany – naprawy źle funkcjonującego świata. Oczywiście jest dla niego, że walka z wszelkim złem stanowi moralną powinność pedagogiki społecznej<sup>17</sup>. Postrzegając pedagogikę społeczną jako system przeświadczeń moralnych i działań praktycznych, widział pilną konieczność wyprowadzenia jej z sal uniwersyteckich i włączenia w nurt naprawy oraz budowania lepszego świata<sup>18</sup>. W maju 2018 r. jako przewodniczący Stowarzyszenia „Ruch Pedagogów Społecznie Zaangażowanych”, na łamach Biuletynu Stowarzyszenia, nr 6(8), zwrócił się do nauczycieli i wychowawców z dramatycznym wezwaniem: „Nie może zabraknąć naszego głosu w sprawie protestujących w sejmie rodziców z dorosłymi, niepełnosprawnymi dziećmi. Nie może zabraknąć naszego głosu solidarności z cierpiącymi, szacunku dla uzasadnionej determinacji dla ich opiekunów, poparcia dla słuszności ich postulatów”<sup>19</sup>. Autor stwierdzał dobitnie, iż nie wolno nam milczeć wobec dramatu, który rozgrywa się na oczach całego kraju. Zwracał uwagę na obojętność i bezradność: „dwie strony tego samego społeczeństwa chorego na deficyt podmiotowości, wyzutego z potrzeby zaangażowania, coraz mniej wrażliwego na zło i krzywdę słabszego i oduczonego reakcji i mechanizmów obronnych społeczeństwa obywatelskiego”<sup>20</sup>. Przypominał, że to nauczyciele i wychowawcy budują przyszłość poprzez umysły i siły społeczne wychowanków. I że w czasach próby nie wolno nam milczeć, „kto bowiem milczy – ten wyraża zgodę; kto nie protestuje – ten popiera”.

A jednak to właśnie milczenie na temat strajku RON – który wciąż trwał, gdy odbywała się duża ogólnopolska konferencja naukowa<sup>21</sup> pod patronatem Komitetu Nauk Pedagogicznych – było reakcją na dramat w sejmie. Podczas konferencyjnych obrad, w części plenarnej z udziałem luminarzy nauk pedagogicznych, nie nawiązano do wydarzenia, nie było wyrazów solidarności czy wsparcia.

Zbigniew Kwieciński, od lat obserwujący polski świat akademicki, diagnozuje: „w środowiskach nauk społecznych nastąpiła głęboka zatrała tradycyjnej wrażliwości etycznej na kwestie społeczne, na zagadnienia nierówności społecznych, zagrożeń rozwojowych”<sup>22</sup>. Podobnie jak inni pedagodzy i badacze społeczni spostrzega on, że problem sprawiedliwości społecznej stał się mało

<sup>16</sup> Pilch, 2013, s. 25.

<sup>17</sup> Pilch, 2015, s. 2.

<sup>18</sup> Zob. Pilch, Sosnowski, 2016, s. 91–101.

<sup>19</sup> Apel został zamieszczony na stronie ngo.pl: <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/2177518.html#> [data dostępu: 25.09.2018].

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Edukacja dla rozwoju – edukacja w rozwoju – teoria i praktyka. Osiągnięcia – ważne perspektywy”. Cieszyn, 24–25 maja 2018 r.

<sup>22</sup> Kwieciński, 2012, s. 271.

ważny. Z. Kwiecieński mówi wręcz o epidemicznym zakresie obojętności obywatelskiej środowiska akademickiego (także młodzieży). Obojętność obywatelską zalicza do jednej z trzech epidemii panujących w tym środowisku<sup>23</sup>.

Interesującym, ale i przygnębiającym dla mnie doświadczeniem było niepowodzenie próby wywołania dyskusji nawet w małym, kilkusobowym zespole. Pismo, które przesłałam współpracownikom Zakładu pocztą elektroniczną trzydziestego trzeciego dnia strajku wraz z Biuletynem Stowarzyszenia „Ruch Pedagogów Społecznie Zaangażowanych” (zawierającym apel T. Pilcha) i artykułem dotyczącym m.in. postaw nauczycieli akademickich, pedagogów społecznych i specjalnych wobec niepokojących zjawisk w polskim życiu publicznym<sup>24</sup>, pozostało bez odzewu. Reakcją na nie było konsekwentne milczenie. W odpowiedzi na zadane w bezpośrednim kontakcie pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy usłyszałam kilka zdawkowych słów odwracających sens mojej intencji. Sprawa zaangażowania obywatelskiego została utożsamiona z polityką i odebrana w kategoriach prywatnej fanaberii, co zaowocowało przekonaniem, że ustosunkowanie się nie jest konieczne.

Jesteśmy gotowi, dosadnie rzecz ujmując, „wieść się na proteście”, nośnym, ciekawym temacie badań, ale nie jesteśmy gotowi, aby publicznie zabrać głos. Tak bardzo oddzieliliśmy naukę od życia, że widząc krzywdę, zapewniamy, iż my tylko się przyglądamy, obiektywnie, konceptualizując temat badawczo, poszukując narzędzi pomiaru owej krzywdy, sposobów poznania jej subiektywnego odczuwania i zapobiegania niekorzystnym zjawiskom (z czego uczynimy cel praktyczno-wdrożeniowy). Polscy akademicy w istocie sami wybrali swą pozycję – na zewnątrz. Jeśli nie chcemy się wypowiadać w obawie, że staniami się stronami w sporze (czyli będziemy zaangażowani politycznie), to nie możemy się dziwić, iż nikt nie jest ciekaw naszego zdania, nikt nie zaprasza do debat o społeczeństwie, co zresztą zdaje się martwić niewielu. Polscy pracownicy sektora nauki – bo trudno byłoby użyć określenia „intelektualiści”, a tym bardziej „zaangażowani intelektualiści” w odniesieniu do całego środowiska – tak bardzo zajęci sobą, aplikowaniem o dofinansowanie projektów i zdobywaniem punktów, stali się bezgłośni, niemi, a dokładniej głuchoniemi. Z własnej woli nabyli tę niepełnosprawność.

Zasadna wydaje się opinia wyrażona przez autora blogu, podpisującego się „socio-blogger”, na temat etosu pracowników nauki, stylu życia i wartości środowiska nauczycieli akademickich<sup>25</sup>. Może bardziej właściwe dla nich byłoby miano pracowników biurokratycznej maszyny naukowej?

<sup>23</sup> Pozostałe dwie to utowarowienie wszelkich relacji akademickich oraz mediatyzacja, czyli zdominowanie rzeczywistego życia przez media elektroniczne.

<sup>24</sup> Górnikowska-Zwolak, 2019.

<sup>25</sup> W swej wypowiedzi pt. *Etos czy etyka naukowca* (nawiązującej do Kodeksu etyki pracownika naukowego przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne PAN 13 grudnia 2012 r.) zauważa on, że pracownicy naukowcy „w coraz mniejszym stopniu tworzą odrębne, autonomiczne środowisko,



\*\*\*

W prezentowanym zbiorze tekstów nie ma bezpośrednich odniesień do bieżących wydarzeń społecznych, szeroko nakreślone zostały natomiast zagadnienia socjalizacji osób z niepełnosprawnościami – w nowoczesnym społeczeństwie, z obowiązującym w nim dyskursem ekonomii neoliberalnej. Jest wnikliwy wgląd w treści Biblii (jej wybrane wątki) będącej źródłem prawa Bożego, obowiązującego członków wspólnoty chrześcijańskiej, na którą powołują się także ci, którzy ustanawiają reguły porządku publicznego, prawa obywateli i obywaterek. Przekaz kulturowy dotyczący akceptowanego wizerunku kobiet, o którym sporo w tym zbiorze, jest kluczowy i zarazem opresyjny dla tych spośród nich, które ze względu na chorobę, jej widoczne objawy bądź skutki (fizyczne i psychiczne blizny po leczeniu raka piersi) czy niepełnosprawność, borykają się z niedostatkami atrakcyjności fizycznej. Konstruowanie pozytywnej tożsamości jest w tych warunkach szczególnie trudne.

Relacje z personelem medycznym, członkami rodziny i szerszym otoczeniem to z kolei niektóre z zagadnień odnoszących się do sfery edukacji – potrzebnej kobietom obciążonym niepełnosprawnością własną (gdą jako zależne od opiekunów mogą być narażone na przemoc) bądź swych podopiecznych: rodzonych dzieci, także tych dorosłych, czy wychowanków, pacjentów domów pomocy społecznej.

Zdecydowana większość artykułów została napisana przez „młodzież akademicką”, zarówno młode wiekiem osoby, jak i młodsze w sensie pozycji w hierarchii akademickiej. Co warto podkreślić, wszyscy, którzy wzięli udział w przedsięwzięciu, zdecydowali się poświęcić swój czas i siły pomimo braku wymiernej nagrody w postaci punktów za publikację. W dzisiejszej dobie to kwestia trudnego moralnego wyboru. Dlatego jestem im szczerze i głęboko wdzięczna.

Dziękuję Recenzentom, którzy podjęli wysiłek lektury i wnikliwej oceny przedłożonych im tekstów, wskazali fragmenty wymagające zmian czy pomniejszych korekt, dzięki czemu zaprezentowane artykuły zyskały na jakości.

Na zakończenie dziękuję uczestniczkom i uczestnikom debaty pod hasłem „Bunt jest naszym obowiązkiem. Strajk Rodziców Osób Niepełnosprawnych – strajkiem kobiet?”, która odbyła się 22 września 2018 r. w Krakowie, podczas konferencji „Kobiecie utopie w działaniu. 100 lat praw wyborczych kobiet (1918–2018)”. W szczególności obecnej tam Alicji Jochymek, która wraz z córką, dwudziestoletnią Kingą, brała udział w akcji protestacyjnej RON – za ich świadectwo walki o podmiotowość, godność, autonomię i niezależność.

---

za to coraz bardziej przypominają rzeszę poddanych zarządzaną przez administratorów i struktury biurokratyczne”. Wypowiedź została opublikowana 9 marca 2013 r.: <https://socjobloger.wordpress.com/2013/03/09/etos-czy-etyka-naukowca/> [data dostępu: 25.09.2018].

Do członkiń Stowarzyszenia Strefa Wenus z Milo kieruję wyrazy uznania za działalność na rzecz upewnomoenia dziewcząt i kobiet z niepełnosprawnościami, zwłaszcza za pracę o charakterze edukacyjnym.

Mam nadzieję, że Czytelniczki i Czytelnicy tego numeru czasopisma „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych” uznają lekturę za interesującą, może nawet inspirującą. Dla zespołu autorek i autorów byłaby to wielka satysfakcja.

Elżbieta Górnikowska-Zwolak

## Bibliografia

- Biuletyn Stowarzyszenia Ruch Pedagogów Społecznie Zaangażowanych Nr 6 (8) 2018, z dn. 3 maja 2018 r. <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/2177518.html#> [data dostępu: 25.09.2018].
- Bolton Matthew (2018), *Power Protest. Jak protestować skutecznie?*, przeł. Jakub Bożek, Księgarnia Internetowa Muza SA., Warszawa.
- Giddens Anthony (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. Alina Szulżycka, PWN, Warszawa.
- Górnikowska-Zwolak Elżbieta (2015), *Refleksja o trosce jako kontekst rozważań o dobrostanie społecznym, rodzinie i edukacji dorosłych* [w:] Elżbieta Górnikowska-Zwolak, Mirosław Wójcik (red.), *Rodzinne źródło dobrostanu społecznego*, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach, Mysłowice.
- Górnikowska-Zwolak Elżbieta (2009), *Zdrowie i prawa reprodukcyjne* [w:] Elżbieta Górnikowska-Zwolak, *Myśl feministyczna jako nurt rozważań w pedagogice społecznej*, Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach, Mysłowice.
- Górnikowska-Zwolak Elżbieta (2019), *Wzmocniona obecność języka wykluczającego w polskiej przestrzeni publicznej – alert dla pedagogów*, „Kultura i Edukacja” [w druku].
- Kołaczek Bożena (2015), *Kilka refleksji teoretycznych nad problemem dezaktywizacji zawodowej rodziców dzieci niepełnosprawnych jako substytutu/komponentu instytucjonalnej formy opieki* [w:] Elżbieta Górnikowska-Zwolak, Wiesława Walkowska (red.), *Dzieło Lucyny Frąckiewicz inspiracją dla współczesnej polityki społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego – Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach, Katowice–Mysłowice.
- Kwieciński Zbigniew (2012), *Epidemie społeczne w środowisku akademickim* [w:] Zbigniew Kwieciński, *Pedagogie postu. Preteksty – konteksty – podteksty*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Mayer Hacker Helen (1982), *Kobiety jako grupa mniejszościowa* [w:] Teresa Hołówka (wybór, przekład i wstęp), *Nikt nie rodzi się kobietą*, „Czytelnik”, Warszawa. Przedruk za: *Masculine / Feminine. Readings in Sexual Mythology and Liberation of Women* (1969), Betty Roszak, Theodore Roszak (ed.), Harper & Row, New York.
- Napęd na błędne koła. Rozmowa z dr Sylwią Spurek, zastępczynią rzecznika praw obywatelskich, o tym, czy sto lat po wywalczeniu praw wyborczych dla kobiet wciąż jest o co walczyć* (2018), „Polityka”, nr 24, s. 28–30.

- Nie odpuścimy. Rozmawia Barbara Jagas* (2018), „Przegląd”, nr 22, s. 8–11.
- Pilch Tadeusz (2015), *Apel*, „Biuletyn Zespołu Pedagogiki Społecznej”, nr 1.
- Pilch Tadeusz (2013), *Wprowadzenie* [w:] T. Pilch, T. Sosnowski (red.), *Zagrożenia człowieka i idei sprawiedliwości społecznej. V Zjazd Pedagogów Społecznych*, t. 1, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Pilch Tadeusz, Sosnowski Tomasz (2016), *Pedagogiczne irytacje. O potrzebie zaangażowania pedagogów w badania i przeciwdziałanie zjawiskom irytującym. Tadeusz Pilch w rozmowie z Tomaszem Sosnowskim*. „Parezja. Czasopismo Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN”, nr 2.
- Woś Rafał: *Perty Peerelu* (2018) „Polityka”, nr 27.
- <https://socjoblogger.wordpress.com/2013/03/09/etos-czy-etyka-naukowca/><https://socjoblogger.wordpress.com/2013/03/09/etos-czy-etyka-naukowca/> [data dostępu: 25.09.2018].
- <http://www.strefawenuszmilo.org/art,76,moje-refleksje-nt-protestu-ron> [data dostępu: 27.09.2018].